

Bajerowa, Irena

Z historii językowego obrazu świata wartości prezentowanego w czasopismach dla dzieci

Etnolingwistyka 21, 205-234

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Irena Bajero wa
(Kraków)

Z HISTORII JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA WARTOŚCI PREZENTOWANEGO W CZASOPISMACH DLA DZIECI

Autorka opisuje różnice między obrazami świata wartości u końca XIX i XX wieku, zawartymi w języku czasopism dla małych dzieci: „Światełku” (z końca XIX w.) i „Misiu” (z k. XX w.). Podstawą materiałową są wyrazy nacechowane wartościująco, zaczerpnięte z tych czasopism. Autorka klasyfikuje je w zależności od rodzaju wartości, której dotyczy dany leksem, wyróżniając wartości poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, witalne, rodzinne, odczuciowe, obiektów posiadania, obiektów różnej aprobaty, transcendentne. Porównanie danych z obu źródeł w ramach poszczególnych kategorii pozwala ustalić podobieństwa i różnice, traktowane jako sygnały zmian diachronicznych. Najwyraźniej zarysowują się następujące różnice: zespół wartości zawartych we współczesnym języku kierowanym do dzieci jest bardziej wewnętrznie urozmaicony, bogatszy, zwłaszcza dzięki rozbudowie kategorii poznawczej (wzrost liczby zapożyczeń, np. pojawiają się nieznanne dotąd postaci ludzi z dawnych epok czy ze współczesnych krain egzotycznych). Zubożenie jednak jest widoczne w zanikaniu kategorii transcendentnych (wyeliminowanie wartości religijnych – brak obecnych dawniej postaci świętych) i cofaniu się kategorii moralnej (zmniejszenie frekwencji nazw odnoszących się do takich wartości, jak dzielność, dobroć, szczerłość, i antywartości, jak łakomstwo, zuchwalstwo; zupełny zanik pola charytatywnego, przedstawiającego ludzką nędzę materialną i pomoc niesioną ubogim) oraz w ograniczaniu kategorii rodzinnej (ginie pole krewnych bocznych, zaciera się obraz matki, pojawiają się postacie zastępcze – „przyszywani” wujkowie i ciocie).

Zaobserwowane zmiany językowego obrazu świata wartości – zdaniem autorki – sygnalizują zmianę celów wychowawczych na przestrzeni ostatnich stu lat.

I. Wstęp

1. Uwagi ogólne. „Człowiekowi współczesnemu stojącemu [...] wobec zasadniczych zmian paradygmatów myślenia, potrzebny jest o wiele głębszy niż

przeciętnie spotykany wgląd w problematykę wartości” – ta myśl J. Puzyniny (Puzynina 1992: 184) usprawiedliwia zajęcie się prezentowanym tu tematem.

Temat ten wydaje się interesujący, gdyż analiza języka wartości skierowanego do dzieci może pokazać, jak język uczestniczy w głównych prądach rozwojowych kultury; kultury sensu stricto, tj. uprawy człowieczeństwa. A wciąż szukamy sposobów, jak „uprawiać”, jak zaszczerpieć nowym małym ludziom nasz dorobek w formowaniu wszelkich walorów – zdolności i sprawności człowieka, jak przekazać to, co uważamy za najważniejsze i istotne w człowieczeństwie, czyli – jak wychowywać. Wychowywanie to właśnie ukazywanie wychowankom wartości, pobudzanie ich do akceptacji tych wartości w odpowiedniej hierarchii (Puzynina 1997: 273) i – co więcej – do służenia im w zakresie i sposobie właściwych wiekowi.

Praca tu przedstawiona ma ścisły związek z wychowaniem ku wartościom, bo zajmuje się językiem, jakim dorośli autorzy mówią do małych dzieci w pisemkach dla nich przeznaczonych; tych nam współczesnych i tych sprzed 100 lat. Takie spojrzenie na dwa punkty czasowe winno wyjaśnić intencje wychowawcze nasze, naszych przodków (nieodległych) i ewentualne zmiany tych intencji.

Zmiany zachodzą, gdyż zmieniają się aktualne dla człowieka obrazy świata wartości. W tych obrazach to te, to inne fragmenty rozbłyskują; to te, to inne ciemnieją czy nawet zanikają.

A tak, jak ogólny językowy obraz świata jest „zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości” świata pozajęzykowego (Bartmiński 2006: 12), tak można mówić o „językowym obrazie świata wartości”, który pokazuje i interpretuje ten tak ważny dla człowieka wycinek duchowej rzeczywistości, jaką jest jego system wartości; Jolanta Maćkiewicz uważa, że system wartości i antywartości jest elementem wewnętrznego ładu całego językowego obrazu świata (Maćkiewicz 1999: 15).

Ale Bartmiński (2006: 21) wyraźnie deklaruje: „interesujące jest też dalsze pytanie o zachodzące zmiany historyczne; [...] w językowej konceptualizacji [...] kanonu podstawowych wartości”. Szukanie odpowiedzi na to pytanie będzie naszym zadaniem, przy tym kanon ma swoją wewnętrzną hierarchię, więc tę hierarchię trzeba wykryć i zanalizować. Następnym zadaniem będzie wskazanie środków językowych stosowanych przy budowaniu językowego obrazu świata wartości oraz uwzględnienie warunków ich występowania.

Próbujemy zrealizować te zadania, dając opracowanie zarysowe, dotyczące niewielkiego odcinka czasu (ok. 100 lat), a oparte na wąskiej podstawie źródłowej. Traktować więc trzeba tę pracę jako rekonesans i propozycję drogi, którą należałoby pójść skuteczniej, pomnożywszy źródła i usprawniwszy metodologię.

Główną inspiracją jest tu monografia Jadwigi Puzyniny (Puzynina 1992), gdzie wszechstronnie omówiono problematykę językowego wyrażania wartości,

przedstawiając zagadnienia metodologiczne i podając opis kategorii leksykalno-pojęciowych języka wartości; w wielu miejscach odwołujemy się do spostrzeżeń i konstatacji wymienionej publikacji.

Materiału dostarczają źródła przełomu wieków XIX i XX oraz XX i XXI – dwa czasopisma¹ dla małych dzieci: „Światelko” (skrót Św) i „Miś” (skrót Mi). Zakłada się, że już w tych czasopismach redaktorzy i autorzy prezentują pewną linię wychowawczą, wiedząc, że cechy charakteru, idee i przekonania kształtują się w początkowych latach życia człowieka. A zatem już w owych pierwszych pisemkach mały czytelnik otrzyma zachętę do poznania pewnych wartości oraz do ich akceptacji i poddania się ich nakazom. Już będzie tak wychowywany.

Pierwsze czasopisma dziecięce ukazują się w Polsce w trzecim dziesięcioleciu XIX w. (Papuzińska 1972: 9) i żywo się rozwijają (zwłaszcza w Królestwie Kongresowym), ale wciąż w niedużych jeszcze nakładach, nieraz w postaci dodatków do czasopism dla dzieci starszych – i takim właśnie dodatkiem było „Światelko” (prawdopodobnie² r. 1899), nasze źródło reprezentujące stan z przełomu XIX i XX w. „Światelko” było dodatkiem do „Małego Światka”, czasopisma dla dzieci starszych, wydawanego we Lwowie i Krakowie od r. 1877 do wybuchu II wojny światowej. Badany rocznik „Światelka” zawiera krótkie opowiadania i wierszyki, ilustracje, a przeznaczone jest dla dzieci w wieku 4–7 lat, z rodzin raczej inteligenckich, ale niekoniecznie miejskich, gdyż spotyka się też tematykę i wątki z życia wsi.

Źródłem o wiek późniejszym jest „Miś” (badane roczniki 1989 i 1991). „Miś”, wydawany w Warszawie od r. 1957, uważany jest za reprezentatywną pozycję współczesnego czasopiśmiennictwa dla małych dzieci, tak że nadmieniają o nim różne opracowania poświęcone problematyce wychowawczej i językowej. Pisemko to doczekało się nawet dwu gruntownych opisów językowych (Bułczyńska-Zgólkowa 1982 i Lizak 1999). „Miś” przeznaczony jest dla dzieci w wieku 3–6 lat; znajdujemy w nim krótkie opowiadania, wierszyki, zagadki, wkładki „robótkowe” i wiele ilustracji.

Materiał ekscerpowano, kontrolując w każdym źródle teksty liczące w sumie ok. 26.000 znaków. Starano się, by oba zasoby leksykalne były równe, co ułatwia obserwacje porównawcze. Dobierano artykułiki o różnej treści, zakładając, że wszelkie tematy mogą zawierać wątki perswazyjne, będące przejawem taktyki wychowawczej redaktorów i autorów. Eliminowano tylko dział rozrywkowy, tj. krzyżówki, szarady itp.

¹ O dyskusji na temat możliwości wyzyskiwania języka literatury do rekonstrukcji językowego obrazu świata zob. M. Świącicka (2005: 103).

² Badane numery „Światelka” są szcążkowo zachowanymi materiałami z zasobów rodzinnych; zgromadzone są luzem w okładce z nadrukiem „1899”, stąd przypuszczenie, że pochodzą z tego rocznika lub z roczników sąsiednich.

Ekscerpowano te wyrazy, które – w przekonaniu autorki opracowania – w aktualnym odbiorze są nacechowane wartościująco i dlatego obrano dla nich symbol skrótowy WNW = wyraz nacechowany wartościująco. „Aktualność odbioru” oznacza zarówno współczesną kompetencję, jak i uzależnienie odbioru wartościowania od kontekstu bliższego i od całości danego tekstu. Tak więc do badań wciągnięto: 1) wyrazy, które i w tekście, i w języku standardowym są nacechowane wartościująco, a zawierają wyraźny znaczeniowy składnik wartości, np. *prawdziwy*; 2) wyrazy konotujące wartość i w języku standardowym, i w danym tekście, np. *pomagać* (kojarzone z wartością życzliwości, miłości, solidarności itp.); 3) wyrazy, które dane nacechowanie wartościujące mają tylko (lub przede wszystkim) w danym tekście, np. *minutka* (w wierszyku o miłych i trudnych chwilach czasu).

W tym ostatnim wypadku dochodzi do nacechowania doraźnego, gdyż w danym leksemie nie ma stałego semu wartości. Jest to efekt pragmatyczny, a działa całość tekstu, który każdemu wyrazowi składowemu może narzucić wartościowość, czyli uczynić z niego WNW. Może tu dochodzić do różnych niespodzianek zwłaszcza w tekście dydaktycznym, który nieraz osobliwie będzie manewrować wartościowaniem, aby przekonać małego odbiorcę do proponowanego przez autora świata wartości.³

Ekscerpowane WNW to rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki i czasowniki, a także frazeologizmy. Są to wszystko elementy leksykalne, np. nazwy nosicieli wartości, czynności polegających na realizacji wartości, cech posiadania wartości. Są wśród tych WNW i takie, które ujawniają nawartościowanie poprzez morfemy słowotwórcze. Natomiast nie wzięto pod uwagę partykuł, wskaźników zespolenia oraz składniowych środków wartościowania jako mało wyrazistych w funkcji wartościującej. Nie uwzględniono też łączliwości i najbliższego otoczenia kontekstowego.

Jakie można przedstawić uzasadnienie takiej metody badawczej, która opiera studium językowego obrazu świata wartości wyłącznie na materiale WNW?

Zakładamy, że świat ten przede wszystkim wyrażany jest w leksyce, a zatem w tychże WNW może być rozpoznany. Przekonuje nas o tym choćby historia PRL-owskiej (i innej!) nowomowy, która wykreślała z użycia wyrazy nazywające wartości, chcąc usunąć odnośne pojęcia ze świadomości. Ale i współcześnie pewne zmiany kulturowe wymazują z językowego obrazu świata wartości pewne elementy. Dostrzega to np. pedagog, Katarzyna Olbracht, która stwierdza (Olbracht 1998: 341): „«Prawda», «dobro», «piękno», «szlachetność», «wierność», «dzielność», «patriotyzm», «ofiarność» itp. traktowane są jak zabytki językowe” i zgłasza „postulat powrotu do wartości m.in. poprzez przywracanie [tych] nazw

³ Przykładem są niektóre WNW mieszane, o czym zob. dalej.

współczesnej komunikacji społecznej”. Zaznacza, że „kształcenie woli i charakteru [...] wymaga nazywania (podkr. I. B.) wartości”.⁴ Dlatego sądzimy, że badanie leksyki związanej z różnymi wartościami może najwięcej powiedzieć o językowym obrazie świata wartości danej społeczności.

2. Uwagi o klasyfikacji WNW i o działach analizy. Badany materiał poddaje się przede wszystkim zwięzłej analizie łącznej, tzn. klasyfikuje się go i opisuje, kumulując dane z obu źródeł. Po tej charakterystyce próbuje się, na podstawie porównania, stawiać pewne wnioski diachroniczne.

Elementarną klasyfikacją jest rozróżnienie grup WNW pozytywnych i negatywnych, czyli takich jednostek, które są nacechowane wartościami pozytywnymi, i takich, które są nacechowane wartościami negatywnymi (antywartościami).⁵ Ponieważ ta klasyfikacja przebiega przez wszystkie główne kategorie semantyczne, jednostki przez nią wyłonione uważamy za podkategorie. Trzeba też zaznaczyć, że opis nasz operuje przeważnie jednym terminem „wartość”, jednakże w tym dyskursie może on znaczyć również „antywartość”; ze względów praktycznych nie rozróżnia się obu terminów, jako że na ogół uwagi odnoszą się i do jednej, i do drugiej grupy.

Ale spotkać można jeszcze jedną podkategorię. Zdarzają się bowiem WNW odsyłające do wartości ambiwalentnych, odczuwanych w języku standardowym raz jako pozytywne, raz – jako negatywne (Puzynina 1992: 119, 123, 179; Grabias 1999: 63–67); jeżeli użycie w tekście zbyt odbiega od tego nacechowania, które jest w języku standardowym powszechniejsze, określamy te WNW jako „mieszane”. Mieszane WNW stanowią tylko ok. 6% materiału.

Mieszane WNW ukazują się w naszych tekstach również wtedy, gdy w jednym i tym samym tekście ten sam leksem otrzymuje różne nacechowania. Takie zjawisko można nazwać „migotaniem” wartości, a jest ono jednoznaczne z opisywanymi przez Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 2006: 124) zmianami punktu widzenia. Np. w pewnym opowiadaniu (w „Misiu”) ważną rolę odgrywa drzewo, które zrazu przedstawione jest bez nacechowania, jako obojętny element przyrody sąsiadujący z domem dziecka; następnie, w toku akcji zostaje omyłkowo napiętnowane, ostatecznie jednak – gorąco akceptowane. Zatem odnośny leksem przechodzi kolejne fazy: niewartościowanie, potem WNW negatywny, na koniec WNW pozytywny.

Innym przykładem mieszanego WNW jest *wstyd*, który niejako z natury nacechowany jest dwojako: i pozytywnie, i negatywnie. Z jednej bowiem strony wzbudza uczucia przykre z powodu żalu wywołanego złym czy nieudanym uczynkiem,

⁴ Przypomnijmy tu, że jednym z celów lingwistyki edukacyjnej jest opanowanie słownictwa aksjologicznego, a to w ramach wprowadzania uczniów w problematykę wartości (Rittel 1999).

⁵ WNW pozytywne są 2-krotnie liczniejsze od negatywnych, przy czym stosunek ten w obu źródłach jest podobny.

z drugiej strony – godny jest pochwały jako rezultat samokrytyki czy wyrzutów sumienia.

Klasyfikacja na WNW pozytywne, negatywne i mieszane jest zabiegiem wstępnym, niedającym jeszcze wglądu w istotne różnice semantyczne WNW. Pewne szczegółowe elementy klasyfikacji uwzględnione będą przy analizie, tu zaś wyjaśnimy, jakie jest kryterium podstawowego podziału na jednostki, które nazywamy kategoriami tworzącymi językowy obraz świata wartości.

Kryterium tym jest rodzaj wartości, której dotyczy nacechowanie danego leksemu; a zatem nazwę wartości przerzucamy na nazwę odnośnej kategorii WNW.

Przyjęto tu w zasadzie te rodzaje wartości, które podaje Puzynina (Puzynina 1992: 40), ale z pewnymi modyfikacjami, które narzuca swoistość materiału i tematu, zwłaszcza z poszerzeniami zakresu (np. w WNW witalnych i obyczajowych). Są to więc wartości: poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, witalne, odcuciowe i transcendentne. Omawia się je w porządku, jaki przyjęto w Puzynina 1992. Ponadto dodane są kategorie wartości rodzinnych, wartości obiektów posiadania i wartości obiektów różnej aprobaty. WNW rodzinne zostały wydzielone szczególnie ze względu na dużą frekwencję w naszych źródłach, często poruszających tematykę związaną z kręgiem rodziny. WNW obiektów posiadania nazywają te źródła odczuć, które wywołują chęć posiadania, nabywania itp. WNW obiektów różnej (dez)aprobaty również nazywają źródła odczuć polegających na różnego rodzaju (dez)aprobacie danego obiektu, np. szacunku, ogólnej sympatii (czy np. wstrętu).

Rozpoznanie nacechowania określoną wartością przebiega na podstawie eksplikacji (Puzynina 1992: 119): ‘nadawca sądzi, że to jest dobre (dobrze), bo...’, a w części uzasadniającej „dobroć”, czyli wartość, znajdują się różne sformułowania, np. „bo jest piękne”, „bo poszerza wiedzę”.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że opisana klasyfikacja nie jest przeprowadzona idealnie. Już podział na rodzaje wartości nasuwa wiele zastrzeżeń, wymienionych choćby w Puzynina 1992, gdzie autorka nadmienia o „wielu propozycjach podziału wartości” (29), o tym, że „całe grupy wartości mogą być [...] różnie ujmowane” (33), że „najwięcej trudności sprawia treściowy podział wartości” (33), „nieostrość granic” między kategoriami (153, 156) i krzyżowanie się podziałów (169).

Także w prezentowanym tu materiale sporo jest leksemów, które właściwie przynależą do dwóch czy więcej kategorii; np. *przeprosić* można by zaliczać i do WNW obyczajowych, i do moralnych. Każdy taki przykład trzeba rozstrzygać, przypisując go ostatecznie tej kategorii, która wydaje się właściwsza, biorąc pod uwagę własną kompetencję i rolę danego leksemu w tekście. Np. *dom dziecka* jest zaliczony w Puzynina 1992, 162 do kategorii WNW moralnych, ale w naszym materiale należy on do WNW poznawczych, gdyż wprowadzenie takiej nazwy

i pojęcia do „Misia” ma na celu zasygnalizowanie czytelnikom istnienia takich instytucji i zainteresowanie losem przebywających tam dzieci.

Analiza materiału prowadzona jest w ramach 10 rozdziałów poświęconych poszczególnym kategoriom. Opisy ilustrowane są przykładami, które podawane są zazwyczaj w postaci hasłowej (słownikowej), w porządku alfabetycznym.

Na początku rozdziału przedstawia się ogólny stan frekwencyjny WNW danej kategorii, objaśnia się zakres semantyczny i wzajemny stosunek podkategorii (pozytywne, negatywne, mieszane). Następnie zwraca się uwagę na wyraźniej wyodrębniające się pola semantyczne (syntaktyczne).⁶ WNW danej kategorii. W polach tych zgromadzone są WNW tworzące bardziej szczegółowe zakresy semantyczne. Np. w kategorii WNW estetycznych rozróżnia się pola zależnie od zmysłu odbierającego wartości estetyczne, a więc pola wzroku i smaku (WNW odnoszące się do wartości słuchowych i węchowych są nieliczne i nie tworzą pól).

Kolejne informacje dotyczą udziału części mowy w opisywanej kategorii, jeśli udział ten stanowi charakterystyczną cechę diachroniczną danej kategorii, po czym zwraca się uwagę na ewentualną obecność frazeologizmów, wyrazów zapożyczonych i na rolę słowotwórstwa.

Ostatnią, odrębną częścią każdego rozdziału są „Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne”, gdzie zwięźle formułuje się uwagi o wyraźniejszych, godnych uwzględnienia różnicach między obu źródłami, zauważonych w trakcie uprzednio prowadzonej analizy. Różnice te traktuje się jako sygnały zmian diachronicznych – tylko „sygnały” o pewnym jedynie stopniu prawdopodobieństwa. Wąska podstawa źródłowa nie upoważnia do zdecydowanego określenia tych różnic jako znamion procesu diachronicznego, dlatego ostrożnie się je nazywa „porównawczo-diachronicznymi”. Niemniej różnice są znamienne i nie można oprzeć się wrażeniu, że wskazują – poprzez język – na pewne procesy kulturowe, jakie dokonały się na przestrzeni 100 lat między końcem XIX wieku i końcem XX wieku. Ważne są jednak nie tylko różnice, ale i tożsamości, a więc elementy niezmiennające się i dlatego w „Spostrzeżeniach porównawczo-diachronicznych” zwraca się uwagę na te leksemy, które powtarzają się w obu punktach obserwacyjnych, dokumentując trwałość pewnych fragmentów obrazu świata wartości.

Ogólniejszym spostrzeżeniom poświęcona jest trzecia część artykułu „Zebranie wyników analizy”.

3. Wątpliwości i propozycje. W końcowych uwagach wstępu zaznaczyć trzeba, że praca nad językiem wartości nasuwa wiele metodologicznych wątpliwości. Wiążą się one z naturą wartości, z niejednoznacznością pojęcia i wreszcie

⁶ Wg W. Pisarka (1967: 504). Jest to nieco inne zastosowanie pojęcia pola, niż w Puzyrnik 1992, 150, któremu w tym opracowaniu odpowiada raczej wspomniany „obszar” czy „kategoria”.

z nieuniknionym w takich badaniach subiektywizmem.⁷ Ocena wartościowości czegoś, wykrycie obecności semu wartości w leksemie zależne są od postawy światopoglądowej badacza i od jego wrażliwości na daną wartość – a to są zależności nieusuwalne. Co więcej – sama istota wartości jest nieuchronnie związana z subiektywizmem. Zacytujmy Nicolai Hartmanna (Hartmann 1974, 1442): „**Odczucie** (podkr. I. B.) wartości jest więc instancją, do której zwracają się wartości ze swym żądaniem”, co oznacza, że nie rozważania intelektualne dyktują nam hierarchię wartości, lecz właśnie ich „odczucie”. Józef Tischner (Tischner 1982: 271) też twierdzi o wartościach, że „nie są [...] wyłącznie subiektywne” (tzn. że są w znacznym stopniu subiektywne), a dane są człowiekowi „w sposób emocjonalny” (Tischner 1982: 408). Odczucia, emocje – to pojęcia z natury rzeczy subiektywne, co musi się odbić na badaniach językowych świata wartości. Ten subiektywizm można ograniczyć, opierając się na „odczuciach” kilku choćby eksploratorów, co by dało obraz poprawniej określający przeciętny stan nawartościowania określonego tekstu i jego składników. Przedstawione tu opracowanie jest niestety wynikiem badań jednej tylko osoby, toteż pewne obciążenie indywidualnym subiektywizmem nie jest wykluczone.

Wspomniane zastrzeżenia metodologiczne wyjaśniają, dlaczego w badaniach nie zastosowano dokładnej statystyki; choć w różnych przeliczeniach (zwłaszcza przy ustalaniu hierarchii kategorii) bierze się pod uwagę zarówno liczbę haseł, jak ich liczbę frekwencyjną (tzn. wszystkie słowoformy), przeważnie stosunki ilościowe określa się słowami „około”, „więcej”, „mniej” itp. Ten materiał bowiem nie powinien być poddawany precyzyjnej statystyce, a to z powodu chwiejności wywołanej subiektywizmem.

Tak więc trzeba traktować to opracowanie jako próbę pilotażową, która ma zorientować w zasadniczych tendencjach językowych i kulturowych; próbę, która ukazuje możliwości badawcze, jakie należałoby udoskonalać przez: 1) zwielokrotnienie źródeł, 2) zwielokrotnienie eksploratorów. Te dwa udoskonalenia pozwolą na zminimalizowanie nacisków subiektywizmu i oparcie badań na stosownej statystyce.

Pojawia się jeszcze jedna wątpliwość: czy dzisiejszy odbiorca – eksplorator i interpretator WNW potrafi poprawnie rozpoznać dawny świat wartości? Jeżeli – jak się zauważa – wartości tak ściśle łączą się z emocjami, czy możemy trafnie rozpoznać emocje sprzed wieków? A zatem rozpoznać, co było wartością dla ówczesnych ludzi?

Jest to podstawowy problem, który Ryszard Tokarski (Tokarski 1999: 11–12) ujął w pytaniu: „Jakie [...] mamy możliwości dotarcia do historycznie odległych

⁷ Oto spostrzeżenie R. Grzegorzczkovej (Grzegorzczkova 1990: 60): „Aksjologizacja słownictwa etycznego charakteryzuje się dużym stopniem subiektywizmu i relatywizmu”; tu właśnie mamy sporo leksemów, do których odnosi się ta uwaga.

sposobów postrzegania świata poprzez język, skoro semantyczne narzędzia badawcze z konieczności są bardzo ograniczone?” Może dlatego – jak stwierdza ten autor – zainteresowanie problematyką diachroniczną jest „niewielkie”.

Istotnie, wprawdzie ukazał się osobny tom pt. *Przeszłość w językowym obrazie świata*⁸, stanowi on jednak pozycję raczej wyjątkową z zakresu diachronii. Znajdujemy tam propozycje metodologiczne, analizy przekształceń pewnych elementów językowego obrazu świata (np. kategorii przestrzeni) albo uwarunkowań tych zmian, jak np. motywacje kulturowe. Znajdujemy wreszcie wskazania tych materiałów leksykologicznych – etymologicznych i onomastycznych, które mogą być szczególnie przydatne w dalszych poszukiwaniach i próbach rekonstrukcji historii językowego obrazu świata.

Publikowane też były w innych edycjach artykuły poruszające historyczną problematykę wartościowania. Są to przede wszystkim małe monografie semantyczne pojedynczych leksemów, np. z życia publicznego, jak *wolność, lud, państwo* (*Nazwy wartości* 1993), ale i inne, jak *siostra, brat* (*Bogactwo polszczyzny* 2006). Zarysy rozwoju historycznego pewnych wyrazów wartościujących podają też w swych pracach Jadwiga Puzynina (np. w Puzynina 1992) i Jerzy Bartmiński, można nadto wymienić tu studia poświęcone różnym wyrazom (i pojęciom) języka Norwida. Nie widać jednak większej pracy historycznojęzykowej omawiającej całokształt zmian językowego obrazu świata wartości na większym odcinku czasu.

Sądzę, że mimo wyraźnych tu wątpliwości nie można rezygnować z prób odtworzenia dawnych językowych obrazów świata, choć trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że – jak wszelkie rekonstrukcje dawnego języka – mogą one być obciążone błędnymi rozpoznaniem. Zakładamy jednak, że – zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunkowo niezbyt oddalone od współczesności punkty (jak w tej pracy) – w dużej mierze możemy odtworzyć tamtoczesne odczucia i przekonania. Pomagają nam w tym wszelkie konteksty, jak literatura i sztuka; również wymowna i prosta treść badanych tu tekstów pozwala wczuć się w świat ducha i emocji ludzi przełomu XIX i XX wieków. Wreszcie – w wypadku badaczy należących do starszych pokoleń (jak i autorka tego opracowania) trzeba się zgodzić, że mieli oni bezpośredni kontakt z osobami XIX wieku, z pokoleniami swych rodziców i dziadków, mają więc pewną orientację w ówczesnej wrażliwości aksjologicznej, w hierarchii wartości, w sposobach ich odczuwania, manifestowania i werbalizowania.

⁸ *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999.

II. Analiza

Rozpoczynając relację analizy, przedstawia się wykazy kategorii WNW uporządkowane w hierarchii podyktowanej liczebnością haseł i słowoform (w tekście skrót HSf).

Hierarchia HSf w całości materiału WNW:

1. WNW moralne
2. obiektów różnej aprobaty
3. witalne
4. odcuciowe
5. rodzinne i obiektów posiadania
6. obyczajowe i poznawcze
7. estetyczne
8. transcendentne

Hierarchia HSf w „Świąteczku” (Św):

1. WNW moralne
2. obiektów różnej aprobaty
3. witalne
4. odcuciowe
5. rodzinne i obiektów posiadania
6. estetyczne
7. transcendentne
8. poznawcze
9. obyczajowe

Hierarchia HSf w „Misiu” (Mi):

1. WNW obiektów różnej aprobaty
2. witalne
3. odcuciowe
4. moralne
5. poznawcze
6. rodzinne
7. obiektów posiadania
8. estetyczne i obyczajowe
9. transcendentne

1. WNW poznawcze. WNW tej kategorii tworzą grupę stosunkowo niewielką (ok. 60 haseł, ok. 100 słowoform). Przykłady: *bambus* Mi, *pomylić się* Mi, *półgłówek* Św, *rozum* Św.

Pojęcia wartości poznawczych zawarte są w znaczeniach tych WNW, które niosą prawdziwą (w zamiarze nadawcy) informację o świecie, nazywają sposoby jej zdobywania, np. czynności poznawcze oraz łączące się z tym cechy, instrumenty czy narządy poznawcze. Mogą to być też nazwy podmiotów poznających,

jak i przedmioty poznawania – a więc te fragmenty świata, na które nadawcy chcą zwrócić poznawczą uwagę małego czytelnika, np. cytowany *bambus* Mi, *chiton* Mi, *gniazdko* Św, *Kanada* Mi. Zaliczenie tu takich przedmiotów poznania uzasadnić można eksplikacją: ‘Nadawca sądzi, że to jest dobre, bo trzeba to znać, trzeba o tym wiedzieć’. Taka eksplikacja zaś tłumaczy się dydaktycznym charakterem badanych źródeł.

WNW negatywne nazywają brak wiedzy, nieumiejętność jej zdobywania, odnośne cechy itp., np. *głupi* Św, *nie wiedzieć* Mi, *zapomnieć* Mi. Brak przykładów na WNW odnoszące się do negatywnie nacechowanych przedmiotów poznania, co jest zrozumiałe, gdyż mało jest takich obiektów, których nie należy poznawać (choć nie brak niepoznawalnych).

W tej podkategorii pokazują się wyrazy potoczne i nacechowane afektywnie (podobnie Puzynina 1992: 153): *głupi* Św, *kretyn* Mi, *półgłówek* Św. Wśród nazw przedmiotów poznawania wyróżnia się pole nazw zwierząt, np. *miś* Mi, *mors* Mi, *szpak* Mi oraz wiążące się z nimi (treściowo) leksemy, jak *gniazdko* Św, *tepić* (szkodniki) Św. Zwraca uwagę pojawiające się w Mi pole nowo poznawanego (przez polskie dziecko) człowieka, zawierające nazwy mieszkańców obcych krajów, ich strojów itp., np. *chlamida* Mi, *Eskimos* Mi, też ich imiona własne, nieraz egzotyczne, jak *Kagsagsuk* Mi.

Notuje się kilka frazeologizmów, np. *łódź kanadyjska* Mi, *przewód Bottala* (termin medyczny) Mi, *wpaść na pomysł* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Bardzo duży (ok. 2-krotny) wzrost w Mi tej kategorii, która w hierarchii HSf przesuwa się z niemal końcowego miejsca (w Św) na środkowe (w Mi).

2. Pojawia się (w Mi) pole człowieka nowo poznawanego.

3. Pojawia się (w Mi) większa ilość wyrazów obcych, nawet egzotycznych.

4. W obu źródłach powtarzają się leksemy *uczony* i *prawdziwy*, ten drugi ma dużą i bardzo zróżnicowaną tekstowo⁹ frekwencję.

2. WNW estetyczne. Jest to kategoria o małej liczebności WNW (kilkadzieściąt haseł, ok. 60 słowoform), np. *najpiękniejszy* Św, *nie smakować* Mi, *szkaradnie* Św, *śliczny* Mi.

WNW tej kategorii zawierają semy wartości piękna odbieranego przez różne zmysły (wzrok, słuch, węch, smak). WNW negatywne (nieliczne, podobnie Puzynina 1992: 155) nazywają różne aspekty brzydoty.

Poszczególne pola wyróżnia się zależnie od zmysłowego typu wartości estetycznej.

Więcej niż połowa materiału tej kategorii to WNW wartości wizualnych, jak *barwny* Mi, *ozdobny* Mi czy cytowany już *przystrój* Św. Jest też pole piękna smakowego, np. *słodki* Św, Mi, wyraźnie w tekście nacechowany dodatnio; *pyszny* Mi,

⁹ Tzn. występują w różnych artykułach badanych źródeł.

smaczny Św. Niektóre WNW odnoszą się do piękna słuchowego: *pięknie* (o śpiewach ptasich) lub zapachowego: *wonny* Św, ale zbyt ich mało, by grupowały się w pola. Kilka WNW negatywnych odnosi się do antywartości głosowych, wizualnych i smakowych, np. *bez soli* (tu wyraźnie negatywne) Św.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Zauważa się, że w hierarchii HSf kategoria ta w Mi jest na nieco dalszym miejscu, niż w Św, co zapewne jest związane ze zmianą stylistyczną dyskursu literackiego, zwłaszcza przeznaczonego dla dzieci.

2. Pewną różnicę między Św a Mi można zauważyć w polu WNW piękna smakowego: w Św o wiele częściej spotykamy dowody zainteresowania wartościami smakowymi, niż w Mi; może to wynikać z silniejszego dydaktyzmu moralnego w Św.¹⁰

3. Powtarzają się WNW ogólnieestetyczne, jak *piękny* (duża frekwencja!), *śliczny* (częstszy w Św niż w Mi), *spodobać się* i *śladki*.

3. WNW moralne. To jest kategoria najliczniejsza, zawierająca dwieście kilkadziesiąt haseł, co stanowi ok. 20% całości materiału; przeszło 300 słowoforn. Przykłady: *beksa* Mi, *dzielny* Mi, *litość* Św, *straszyć* Św, *szczery* Św.

Zaliczono tu przede wszystkim leksemy nazywające obiekty, cechy, czynności itd. mające wyraźny związek z dbałością o dobro drugiego człowieka, ale należą tu także nazwy różnych ogólniejszych cech charakteru warunkujących zachowanie moralne, a więc odpowiedzialne i ukierunkowane na dobro drugiego człowieka. Ponadto wzięto tu się pod uwagę szczególnie, nowy odcień moralności, polegający na trosce o dobro innych istot świata przyrody, czyli moralność – nazwijmy ją tak – ekologiczną. Są to nieliczne, ale znamienne WNW nazywające obiekty tej troski, jak *klon* Mi czy *wróbelek* Św.¹¹

WNW negatywne nazywają wszelkie przejawy zła rozumianego jako działanie na szkodę innego człowieka czy stworzenia oraz wskazują na ogólnie ujemne cechy charakteru, np. *łakomy* Mi, *nieposłuszny* Mi. Uderza dość duża liczba WNW negatywnych (podobnie Puzynina 1992: 158), które tu stanowią niemal połowę materiału całej kategorii.

Sporo jest tu również WNW mieszanych – są to przede wszystkim leksemy o mieszanym nacechowaniu, jak np. *nauczka* Św, gdzie moralizatorskiemu dodatniemu (a przeważającemu) nacechowaniu towarzyszy negatywne odczucie odbiorcy owej nauki. Podobne są np. *nagana* Św, *upominanie* Św. Spotyka się również przewartościowanie (migotanie) nacechowania wynikające z toku narra-

¹⁰ W Św więcej jest tematyki poruszającej problem ubóstwa głodnych dzieci.

¹¹ Przypadać może, że zachodzi tu niekonsekwencja metodologiczna, gdyż nie uwzględnia się w analizie analogicznych obiektów troski o człowieka. Chodziło jednak o przybliżenie i dokładniejszy opis owej (dziś tak nagłośnionej) „moralności ekologicznej”, podczas gdy moralność w odniesieniu do drugiego człowieka jest ogólnie znana i rozumiana.

cji, gdy np. wstrętny zrazu *żuk* Mi przeobraża się – w odczuciu postaci tekstu, a zarazem czytelnika – w sympatycznego owada, może zaczarowanego królewicza, a *klon* Mi, zrazu rzekomo zagrażający budynkowi staje się – w miarę rozwoju akcji – drzewem przyjaznym, a nawet godnym opieki.

Bardzo bogate słownictwo tej kategorii pozwala na wydzielenie kilku pól, wyodrębnionych na podstawie zróżnicowania typów wartości (antywartości). Najobszerniejsze w obu źródłach jest pole WNW związanych z postawą życzliwości – opiekuńczości – sympatii – aż po miłość, np. *czułość* Św, *doradzać* Mi, *kochać* Św, Mi, *pomagać* Św, Mi, *serdecznie* Św, Mi. Innym polem wyraźnie zarysowanym (ale mniejszym) jest pole WNW sprawiedliwości, np. *nagrodzić* Św, *pochwała* Św, *zasłużyć* Św. Wyróżnia się też pole WNW „charytatywnych”, gromadzące nazwy przejawów miłosierdzia i społecznej wrażliwości, np. *litościwy* Św, *litość* Św, *miłosierdzie* Św, *miłosierny* Św, *ofiarować* Św, Mi, *ulitować się* Św, *współczuć* Mi.

Po stronie negatywnej wspomnianemu wyżej polu życzliwości odpowiada pole nazw wrogości i różnych form krzywdy czy szkodenia drugiemu, np. *grozić* Św, *naśmiewać się* Mi, *nudzić* Św, *okrutny* Mi, *skrzywdzić* Św, *zdenewrować* Mi.

Spotykamy tu parę frazeologizmów, jak *spokojne sumienie* Św i różne metaforyczne idiomy, zwłaszcza negatywne, np. *czarne serce* Św, *muchy w nosie* Św, *wywieść w pole* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. W tabelach hierarchii HSf kategoria ta wyraźnie zmienia rangę: w Św jest ona grupą największą, stanowiąc niemal 1/4 całego materiału tego źródła, natomiast w Mi redukuje się prawie o połowę i przesuwa do poziomu średniego rangi. Zmniejszenie liczebności dotyczy głównie WNW pozytywnych, które w Św mają przewagę, w Mi zaś raczej obie podkategorie się równoważą.

2. WNW charytatywne występują niemal wyłącznie w Św; są to np. leksemy *litość*, *litościwy*, *nie mieć litości*, *ulitować się*, *zlitować się*, *miłosierdzie*, *miłosierny* oraz niektóre konotacyjnie nacechowane, jak wspomniane *żyć*.

3. Powtarzają się leksemy pozytywne *dobry* (w znaczeniu moralnym), *drogi* ‘kochany’, *ofiarować*, *przeprosić*, *serdecznie*; negatywne – *klamstwo*, *łakomy*, *nieposłuszny* oraz czasowniki (*nie*) *dokuczać*, (*nie*) *gniewać się*, (*nie*) *kochać*, (*nie*) *pomóc*, (*nie*) *przeszkadzać*. Zestaw tych leksemów jest istotnie najczęstszy przy wychowywaniu dzieci i łączy się z typowymi wadami tego wieku. Zwraca uwagę duża frekwencja *kochać* w Św, słaba w Mi.

4. WNW obyczajowe. Kategoria WNW obyczajowych skupia niewiele haseł (ok. 30 haseł, ok. 40 słowoform), a stanowi zaledwie parę procent całości materiału. Przykłady: *dziękować* Św, Mi, *intruz* Mi, *przykład* Mi.

Termin „obyczajowe” rozumiany tu jest szeroko, a zalicza się do tej kategorii nie tylko leksemy wiążące się z ustalonymi obyczajowo zachowaniami, ale

też WNW zawierające w znaczeniu sem ogólnie przyjętej normy. Wartością jest zgodność z tą normą, pewnym wzorcem akceptowanym jako poprawny, choć niekoniecznie można go określić jako obyczaj; np. *poprawiać Św, porządnie Mi*. Takie rozszerzenie zakresu tzw. „obyczajowych” WNW usprawiedliwia się pedagogicznym charakterem tekstów źródłowych, uczących właśnie m.in. przystosowywania się do norm społecznych, także tych, które – obowiązując – nie są obyczajami.

Negatywne WNW wskazują na niedostosowanie się do normy (obyczaju), np. *nie godzi się Św, nieproszony* (gość) Mi; jest ich tu bardzo mało.

Należą tu także dłuższe frazeologizmy Św, które jednak mają dwojaki charakter: obyczajowy i transcendentny, np. *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Św, Bóg zapłać Św*. Są i inne, jak *dobry wieczór Św, dzień dobry Św, niechaj żyje Św*.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. W hierarchii HSf nie widzimy istotnych różnic; w obu źródłach kategoria ta sytuuje się przy końcu zestawu, z pewną tendencją do przesuwania się wyżej (w Mi).

2. Wyraźniejszą różnicą (ale szczegółową) jest pojawienie się w Mi wyrazów zapożyczonych, jak *galanteria, intruz, modny*; w Św leksemów tego rodzaju się nie spotyka.

3. Natomiast warto zwrócić uwagę na trwałość pewnych WNW, obrazującą ciągłość ukierunkowania zabiegów wychowawczych. Oto najczęstszym WNW jest tu *grzecznie Św, Mi*; w obu źródłach powtarzają się leksemy (*po*)*dziękować, poprawiać* (lub *poprawić*) *się i skromnie*. Częstość i trwałość tych WNW wskazuje, że szczególnie nacisk w procesie wychowawczym małych dzieci kładło się i nadal się kładzie na takie wartości, jak posłuszeństwo, wdzięczność, skromność i – ogólnie – walka z wadami.

5. WNW witalne. Ta kategoria gromadzi WNW najczęściej spotykane, niemal dorównując frekwencją kategorii WNW moralnych (ok. 170 haseł, ok. 270 słowoform). Np. *nakarmić Mi, pomarańcza Św, umrzeć Mi, wąty Św*.

Należą tu przede wszystkim WNW nazywające (lub konotujące) wartości ważne dla życia biologicznego, a więc dla zdrowia, sprawności i ogólnej kondycji całej fizjologicznej sfery egzystencji człowieka i innych istot. Ale trzeba było zakres tej kategorii poszerzyć, gdyż również martwe przedmioty mają swą „egzystencję”, która może ulegać wzmocnieniu albo osłabieniu, a nawet zniszczeniu.¹² Stąd znajdują się tu takie np. leksemy, jak *zepsuć się Mi czy zburzyć Mi*.

Charakterystyczną cechą tej kategorii jest spora liczba WNW negatywnych, która niemal dorównuje liczbie WNW pozytywnych, a w Mi nawet przeważa. Ne-

¹² Takie poszerzenie kategorii WNW witalnych jest szczególnie usprawiedliwione postawą odbiorcy tych źródeł – małego dziecka, które martwe przedmioty traktuje nieraz jak ożywione, toteż granica między ożywionym a nieożywionym nie jest u dzieci ostra.

gatywne WNW w różny sposób opisują zagrożenie egzystencji, nazywając różne stany choroby, osłabienia lub podmioty tych stanów, np. *głód* Mi, *kaleka* Św, *rozboleć* Św, *utonąć* Mi, *zepsuć się* Mi.

Jest tu parę WNW mieszanych, z dwojakim nacechowaniem, jak np. *lody* Mi, które – jako pożywienie i smakołyk są w zasadzie pozytywne (i smakowite!), ale mogą spowodować – jak w tekście właśnie – ból gardła. Inny typ wymieszania reprezentuje *biegać* Mi, które w zasadzie konotuje wartości pozytywne dla zdrowia bawiących się dzieci, ale dany tekst zderza tę konotację z ujemną, wynikającą ze zdenerwowania dorosłych tą zabawą, połączoną z ruchem i hałasem.

W dystrybucji części mowy zauważa się pewną regularność: w podkategorii pozytywnej w obu źródłach przeważają rzeczowniki, zaś w negatywnej – czasowniki; tłumaczy się to dużą liczebnością nazw pokarmów należących do WNW pozytywnych, a niemających odpowiedników w podkategorii negatywnej.

Największe pole WNW witalnych pozytywnych tworzą nazwy pokarmów i inne wyrazy wiążące się z odżywianiem, np. *chleb(ek)* Św, Mi, *bułka* Św, *buteczka* Mi, *cukierek* Mi, ogólne *jadło* Św, *jedzenie* Mi, *pożywienie* Św, a także np. *częstować się* Mi, *przysmaczek* Św.

Wyróżnić też można pole siły, sprawności i ruchu (jako przejawu tej sprawności), np. *biegać* Mi, *moc* Mi, *mocny* Mi, *raźno* Św, (zdrowe) *ręce* Św, *silny* Mi, *siła* Św.

W podkategorii WNW negatywnych można znaleźć małe pole odpowiadające tak wielkiemu pozytywnemu polu odżywiania – jest to pole zawierające leksemy wskazujące na braki pokarmu: *głodny* Św, *głód* Św, Mi, *zголоdieć* Mi i zwrot *przymierać głodem* Św. Z pozytywnym polem sprawności kontrastuje rozległe pole różnych dolegliwości, przejawów niedowładu, osłabienia, np. *boleć* Św, Mi, *kaleka* Św, *mdleć* Mi, *ociężałe* Św, *zmęczenie* Mi, *zziębnąć* Św, nieraz z objawami złego stanu, np. *blady* Św, *mizerny* Św. Wewnątrz tego pola wyróżnia się grupa chorób, np. *choroba* Mi, *chory* Św, Mi, *gardło* (bolące) Mi, *przeziębienie* Mi.

Spotykamy też kilka frazeologizmów, np. *gospodarz całą gębą* Mi, *nos do góry* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Dość wysokie miejsce tej kategorii w hierarchii HSf nie ulega zmianie, przy pewnej tendencji do przesuwania się w górę.

2. Najważniejszą różnicą między Św i Mi jest odmienność stosunku podkategorij. Hasła negatywnych WNW stanowią w Św tylko ok. 1/2 całego materiału, podczas gdy w Mi przeważają nad pozytywnymi, zbliżając swój udział do 60%.

3. Pole odżywiania, w Św obszerne, stanowiące ok. połowy materiału, w Mi obejmuje tylko ok. 1/3 materiału.

4. Inny jest też rozkład części mowy: w Św przeważają rzeczowniki, a w Mi – czasowniki. Częściowo łączy się to z wymienioną w punkcie 3 różnicą, bowiem

zmniejszające się pole odżywiania nasycone jest właśnie rzeczownikami (np. nazwy pokarmów).

5. W obu źródłach powtarzają się WNW podstawowych pokarmów, jak nazwy pieczywa: *chleb* (*chlebek*, *chlebuś*), *bułka* (*bułeczka*); także *trawka* (jako pokarm dla ptaków); nadto *pożyteczny* i *siła*. Wspólne obu źródłom są też negatywne *boleć*, *chory*, *głód*, *nieszczęście* i *śmierć*.

6. Zwrócić wreszcie warto uwagę na leksem, który pojawia się w Mi, a nie ma żadnego odpowiednika w Św. To *zalecać się*, który zawiera sem o wyraźnej wartości erotycznej, tu – pozytywnie nacechowanej, a może zaskakiwać w tekście przeznaczonym dla małych dzieci (odnośny tekst dotyczy życia towarzyskiego przedszkolaków).

6. WNW rodzinne. WNW rodzinne tworzą kategorię o średniej liczebności (przeszło 40 hasel, przeszło 200 słowoform); np. *brat* Św, *kuchynek* Św, *prababunia* Mi.

Tego typu wartości wyróżnia Andrzej Grzegorzczak (Puzynina 1992: 169), określając je jako podtyp wartości witalnych, Jadwiga Puzynina zaś wiąże leksem rodziny z kategorią bliskości, w ramach kategorii WNW odcuciowych (Puzynina 1992: 174).

Charakterystyczną cechą tej grupy jest niemal wyłącznie pozytywne nacechowanie należących tu WNW. Tylko jeden leksem jest nacechowany negatywnie: *macocha* Św. Za mieszany uważam WNW *sierotka*, gdyż podstawowa wartość jest negatywna (osierocenie, pogorszenie sytuacji życiowej, tęsknota za zmarłą osobą), ale ekspresywny (tu) sufiks deminutywno-spieszczający *-ka* nadaje wyrazowi wartość pozytywną (*sierotka* wyzwała pozytywne uczucie współczucia).

Najobszerniejsze jest tu pole nazw rodziców, obejmujące kilkanaście hasel i prawie 140 słowoform. Najczęściej występują leksem nazywające matkę, dość zróżnicowane formalnie. To *mama* Św, Mi (prawie 80 słowoform), także *mamusia* Św, Mi czy *mateczka* Św (oba leksemy po ok. 10 słowoform), spotykamy też *mamcią* Św, *matęnkę* Św i *matusię* Św.

Dwa hasła (parę słowoform) będące nazwami genetycznie „rodzinnymi”, odnoszą się nie do prawdziwych członków rodziny, lecz do osób obcych, choć szczególnie bliskich i w pewnej mierze, zwłaszcza w pewnych okolicznościach, zastępujących osoby spokrewnione. To „*ciocia*” Mi – o pielęgniarce w dziecięcym szpitalu i „*wujek*” Mi – o zaprzyjaźnionym z rodziną znajomym.

Uderza w tej kategorii duża liczba WNW z bogactwem sufiksów deminutywno-spieszczających, nawet podwójnych: *-cia*, *-ek*, *-ka*, *-ko*, *-eczka*, *-eńka*, *-unia*, *-uś*, *-usia* i in. Szczególnie sporo ich w nazwach matki.¹³

¹³ Co zauważają też Bartmiński (2006: 154) i Świącicka (2005: 105).

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Zauważa się pewien nieduży spadek WNW tej kategorii, zarówno pod względem liczby haseł, jak i frekwencji słowoform.

2. Najbardziej uderzającą różnicą między Św a Mi jest brak w Mi nazw krewnych bocznych i innych dalszych, a mianowicie: nazw rodzeństwa i takich spokrewnionych, jak *wuj* (prawdziwy), *ciocia* (jw.), *brat stryjeczny*, *stryj* czy *stryjenka*, *siostrzeniec* itp. Nie ma też w Mi *macochy*, która w Św, zgodnie ze stereotypem (np. baśniowym) występuje tu jako kobieta zła i okrutna.

3. Innym zjawiskiem jest spadek frekwencji WNW dla matki: w Św stanowią one połowę całego zasobu WNW tej kategorii, w Mi zaś ok. 40%.

4. Natomiast nowymi hasłami są w Mi *babcia*, *prababcia*, *prababunia* oraz WNW nazywające „rodzinnie” osoby do rodziny nienależące.

5. Uderza wątkość zasobu współcześnie występujących sufiksów deminutywno-spieszczających; np. autorzy w Mi korzystają w nazwach matki tylko z sufiksu *-usia*¹⁴, podczas gdy w Św występuje tu 5 różnych sufiksów (w tym dziś już cofający się *-cia* w *mamcia* Św).

6. Najtrwalszym WNW obecnym w obu źródłach, jest leksem *mama* (z największą frekwencją w Św i w Mi), następnie kolejno są to *mamusia*, *tatusz*, *córeczka* i *synek*. *Dziadziowi* w Św odpowiada *dziadek* Mi.¹⁵

7. WNW odczuciowe. Ta grupa leksemów WNW należy do czołówki czterech kategorii najbogatszych w hasła i w słowoformy, np. *chętnie* Św, Mi, *niecierpliwie* Św, *posmutnieć* Mi, *radość* Św. Jest nieco mniejsza, niż kategoria WNW witalnych – liczy ok. 130 haseł, ok. 230 słowoform. Te dwie kategorie są bardzo sobie bliskie¹⁶ i można by je połączyć w jeden wielki zespół gromadzący WNW o znaczeniu zawierającym sem odczucia.

Ale skoro nasz podział ma na celu uzyskanie dość szczegółowego obrazu świata wartości w języku dwu wyznaczonych źródeł i skoro wyróżniło się WNW witalne jako odnoszące się do wartości ważnych dla procesów życiowych fizjologicznych (zdrowie, sprawność fizyczna, podtrzymywanie życia), to w omawianej teraz kategorii umieścimy WNW zawierające semy wartości odczuwanych w sferze psychicznej, choćby nawet przejawiały się w postaci zjawisk fizjologicznych, np. jako śmiech czy płacz. Znaczenie tych semów można wyeksplikować:

¹⁴ Nie liczę tu sufiksu *-ka* w *matka*, gdyż w tym wyrazie faktycznie nie ma on dziś funkcji deminutywno-spieszczającej.

¹⁵ Co nie wydaje się przypadkowe, gdyż obecnie obserwuję tu pewne różnice regionalne: *dziadek* chyba częstszy w Warszawie niż w Krakowie, a Mi reprezentuje właśnie region warszawski, zaś Św – małopolski.

¹⁶ Jest tu i bliskość z kategorią WNW moralnych, gdyż moralność jako wartość jest katalizatorem różnych odczuć. Przyporządkowanie WNW do kategorii moralnych względnie odczuciowych WNW przeprowadziło się tu arbitralnie, na podstawie przekonania o komponentie odczuciowości silniejszym niż znaczeniowy składnik wyrażający wartość moralną.

‘nadawca sądzi, że to jest dobre (złe), bo to jest uczucie przyjemne (nieprzyjemne)’. Więc znajdują się tu *radośnie* Mi, *radować się* Św, *uśmiech* Św, Mi, ale też *bać się* Mi, *niecierpliwieć się* Mi, *smutny* Św, Mi, *strach* Św, *zaptakać* Św, Mi. Pokrewieństwo semantyczne z kategorią witalnych jednak zaznacza się w naszym materiale choćby w tym, że i w omawianej kategorii WNW negatywne przeważają ilościowo nad pozytywnymi.¹⁷

Znajdujemy też parę WNW mieszanych, jak *wstyd* Św, Mi, *wstydzic się* Św, Mi, które mają nacechowanie dwojakie, wynikające z mieszania się nieprzyjemności uczucia wstydu z pewną moralną aprobatą tego odczucia, świadczącego o pozytywnej wrażliwości, reagującej wstydem na fałszywy krok czy zły uczynek.

Wewnątrz tej kategorii znajdują się dwa przeciwstawne pola: radości i smutku (czy – ogólnie dobrego i ogólnie złego samopoczucia). I tak pozytywnym leksemom *cieszyć się* Św, Mi, *radość* Św, Mi, *radośnie* Mi, *wesele* Św przeciwstawiają się negatywne *markotno* Św, *smutny* Św, Mi, *zmartwić się* Mi, *żałośny* Św. Hasła tych 2 pól stanowią prawie 1/3 zasobu haseł kategorii odczuciowych WNW.

Wśród pozostałych wyodrębnia się małe, ale wyraziste pole strachu, np. *bać się* Mi, *strach* Św, Mi, *przestraszyć się* Mi.

Dużo w omawianej kategorii czasowników, które w obu podkategoriach (a zwłaszcza w negatywnej) górują liczebnością nad rzeczownikami. Czasowniki bowiem nazywają różne stany odczuwania (np. stany lęku) i czynności przejawiania odczuć (jak śmiech czy płacz).

Podobnie jak w WNW witalnych – zdarzają się dłuższe frazeologizmy, często metaforyczne a nacechowane negatywnie, np. *włosy stają na głowie* Św, *zbity z tropu* Św, *krw [go] zalała* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Miejsce tej kategorii w HSf, dość wysokie w Św, jeszcze wyższe jest w Mi; jest to wynikiem głównie wzrostu liczebności podkategorii pozytywnej kosztem udziału WNW negatywnych.

2. Z uwagi na różnorodność semantyczną podkreślić trzeba, że większa jest ona w Mi, niż w Św; oto w Mi pojawiają się takie leksemy, jak *duma*, *nudy*, *otucha*, *rozczulic się*, *skarżyć się*, *ulga*, (*z*)*niecierpliwieć się*, a więc nazwy odczuć dość sprecyzowane i różnorodne, które nie mają swych odpowiedników w Św.

3. Wyraźnie zmienia się udział części mowy: w Mi wzrasta przewaga czasowników nad rzeczownikami, dzięki czemu językowy obraz odczuć jest żywszy niż w Św.

¹⁷ Oprócz odgraniczenia od kategorii witalnych trzeba jeszcze ustalić, iż odróżniamy kategorię odczuciowych od kategorii obiektów różnej (dez)aprobaty, które jako wywołujące (czyli konotujące) różne odczucia mogłyby się zmieścić w kategorii WNW odczuciowych. O rozdzieleniu tych dwu kategorii zob. s. 221–223 i 224–226.

4. Duża liczba WNW powtarza się w obu źródłach; są to nazwy odczuć podstawowych, najczęściej używanych w języku standardowym, jak pozytywne *chętnie, cieszyć się, lubić, radość, roześmiać się, śmiać się, uśmiech, uśmiechać się, uśmiechnąć się, wesolo* i negatywne *lękać się, łza, płakać, rozplakać się, rozżalić się, smutno, smutny, strach, westchnąć, (za)płakać, żal*. Wśród negatywnych dużą frekwencją w obu źródłach odznaczają się *płakać* i *łza*; mniejszą (ale też sporą) *smutno, westchnąć* i *żal*.

8. WNW obiektów posiadania. Jest to kategoria o pozycji środkowej w hierarchii HSf - przeszło 80 haseł, ok. 170 słowoform). Przykłady: *biedny Św, Mi, korale Św, łachmany Św, pożyczyć Mi*.

Zbieramy tu WNW związane z odczuwaniem (nie)przyjemności płynącej z (nie)posiadania jakiegoś obiektu, eksplikując: 'nadawca sądzi, że to jest dobre (złe), bo posiadanie (nieposiadanie) tego sprawia (nie)przyjemność'. Wprowadza się tę kategorię, choć można by tę grupę przyporządkować kategorii WNW odcuciowych. Wyodrębniamy jednak te WNW, gdyż w badanych tekstach odgrywają szczególną rolę; w tych powiastkach dla małego odbiorcy właśnie przedmioty są często ważnym elementem treści, chodzi bowiem o ich nabywanie, posiadanie czy tracenie – czyli są to obiekty „wartościowe”. Pełnią też ważną funkcję w dydaktyce społecznej, która uczy dostrzegać konkretne braki materialne, czyli „nieposiadanie” różnych obiektów.

Ponadto wydziela się tę grupę, ponieważ w kategorii WNW odcuciowych bierze się pod uwagę same odczucia, podczas gdy kategoria obiektów posiadania gromadzi źródła tych odczuć; wszak owe „obiekty posiadania” wywołują odczucia zadowolenia, pożądania itp. lub niezadowolenia z powodu nieposiadania tych obiektów. Konotacyjnie mieszczą się tu nazwy czynności i stanów posiadania i zdobywania (lub tracenia) tych obiektów oraz ich cechy.

Podkategoria negatywnych WNW gromadzi nieliczne nazwy obiektów „niechcianych”, wywołujących odczucia negatywne, odrzucania, przykrości, np. *łachmany Św*, a jako konotowane należą tu także WNW nazywające brak posiadania obiektu „wartościowego”, np. *biedny* 'ubogi' Św, Mi.

Spora zaś jest ilość WNW mieszanych, które stanowią ok. 1/5 całości zasobu tej kategorii. Dwojakość nacechowania tych WNW wynika najczęściej z intencji wychowawczych autorów, którzy, chcąc się przeciwstawić pewnym stereotypom, tak przeprowadzają akcję opisywaną w tekście, by stereotyp naprzód pokazać z nacechowaniem pozytywnym, a potem go zakwestionować, przekształcając nacechowanie na negatywne (lub przynajmniej obojętne). Chodzi zwłaszcza o przekonanie czytelników, że nie należy uzależniać odczucia szczęścia właśnie od posiadania różnych dóbr. Tak tracą pozytywne nacechowanie np. leksemy Św *bogactwo, futro, perły, wsie*.

Widać pewne pola semantyczne oparte na realnych kryteriach. Największe jest pole nazw odzieżowych, jak *but* Mi, *chustka* Św, *spódniczka* Św. Są też zabawki, np. *babuleńka* ‘zabawka’ Mi, *lalka* Św, *wieża* (szachowa) Św, *zabawka* Mi; sprzęty, np. *ławka* Św, *stół* Św, pieniądze, np. *korona* Św. Spore są pola wymiany dóbr, gdzie zgromadzone są leksemy pozytywne i negatywne nazywające różne formy dawania i odbierania, nabywania i tracenia, np. *kupić* Św, Mi, *nie dostawać* Św, *nie żałować* ‘chętnie dawać’ Mi, *oddać* Św, *podarować* Mi, *prezent* Mi, *winien* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Pozycja w hierarchii HSf tej kategorii (raczej średnia) znacznie słabnie, co dotyczy przede wszystkim mniejszej w Mi liczebności podkategorii WNW negatywnych. Wśród WNW negatywnych główny trzon stanowią leksemy w różny sposób wskazujące na problem nędzy materialnej; leksemy te liczą w Św 6 haseł i 17 słowoform, zaś w Mi tylko 1 hasło z 1 słowoformą: *biedny* (w bajce!). Widać więc zaniechanie w Mi tematu nędzy, mocno dydaktycznego.

2. W obu źródłach powtarzają się WNW nazywające podstawowe czynności wiążące się z posiadaniem czy nabywaniem, jak *kupić*, *kupować*, które w obu źródłach mają najwyższą frekwencję. Też *biedny* ‘ubogi’ występuje w obu źródłach, ale podczas gdy w Św ma on dużą frekwencję (największą ze wszystkich leksemów podkategorii negatywnej), w Mi pojawia się tylko 1 raz. Warto dodać, że antonim *biednego*, tj. *bogaty* (podobnie *bogactwo*) znalazł się tylko w Św.

W zakresie nazw obiektów posiadania, tj. „wartościowych” panuje tak duża różnorodność, że ich powtarzalność w badanych źródłach ledwo się zaznacza – tylko *but* znajduje potwierdzenie i w Św (tu wsparty *trzewikiem*), i w Mi.

9. WNW obiektów różnej aprobaty. Kategoria obiektów różnej aprobaty – dość luźna, o słabej kategorialności – jest liczna, zajmująca w hierarchii HSf pozycję bardzo wysoką, drugą po czołowej – moralnej (ok. 200 haseł, 150 słowoform). Np. *cudo* Św, *głaskać* Mi, *minka* Św, *triumf* Mi.

Podczas gdy w kategorii 8. zgromadzone były WNW nazywające źródła odczuć związanych z posiadaniem, tu znajdują się nazwy źródeł innych odczuć, a mianowicie WNW nazywające różne obiekty (również cechy, stany, czynności) wywołujące odczucia (nie)przyjemności, niedającej się zakwalifikować do żadnej z omawianych kategorii. Ogólnie to odczucie nazywamy aprobatą (dezaprobatą).

Tak więc i ta kategoria jest silnie pokrewna semantycznie z kategorią WNW odczuciowych, ale odróżnia ją to, że zebrane tu są źródła odczuć, a nie same odczucia. Sem wartości w tych WNW można by wyeksplikować: ‘nadawca sądzi, że to jest (nie)dobre, bo wywołuje miłe (niemiłe) odczucia’, przy czym jest to np. uczucie ogólnego zadowolenia z kontaktu, szacunek, podziw, sympatia itp. Np. *bawić się* Św, Mi, *delikatnie* Mi, *pocałować* Mi, *ślawny* Mi, *twarzączka* Św, *ważny* Mi, *żart* Mi. Odczucia negatywne to np. ogólna niechęć, wstręt, lęk, a źródła

dła ich to takie obiekty (czy cechy, czynności, stany), jak np. *bloto* Św, *gad* Mi, *poteradło* Św, *wstrętny* Mi. Takich negatywnych nie jest dużo, stanowią 1/4 całego materiału tej kategorii. Znalazło się tu również kilkanaście haseł mieszanych, których niezdecydowany charakter wynika z tekstu. I tak *minuta* Mi (lub *minutka* Mi) jest wyrazicielem chwili raz miłej, raz – niemiłej, co zależy od różnych opisywanych w tekście sytuacji. Leksem zaś *smok* Mi jest standardowo nacechowany silnie negatywnie, ale w powiastce Mi okazuje się – niespodziewanie – postacią budzącą sympatię.

W podkategorii pozytywnych zauważa się dwa duże pola – pole nazw zwierząt i pole nazw osób (oraz ich części ciała). Oto przykłady nazw zwierząt wywołujących miłe odczucia: *kotek* Św, *wiewióreczka* Mi, szczególnie młodych, np. *gąsiątko* Mi. Wśród nazw osób najwięcej jest nazw ludzi starych i dzieci, zwłaszcza w Św, np. *chłopczyk* Św, *dziecinka* Św, *starowina* Św. Inne to np. *król* Mi, (*wielki*) *pan* Św. Nazwy części ciała nacechowane sympatyzującą ekspresją to np. *buzia* Św, Mi, *twarzyczka* Św czy *włoski* Św.

Negatywne WNW tworzą pole nazw zwierząt kontrastujące z podobnym polem pozytywnym; „nieprzyjemne” zwierzęta to np. *gąsienica* Św, *krecisko* Mi, *wilk* Św.

Wyróżnić można jeszcze dwa mniejsze pola WNW pozytywnych:

- pole rozrywki, np. *bawić się* Św, Mi, *figlarny* Św, *śmieszny* Mi, *żart* Św, Mi;
- pole spokoju i wygody, np. *chłodek* Mi, *cichuteńko* Św, *delikatnie* Mi, *spokój* Mi, *uspokoić* Mi, *wygodnie* Mi.

Charakterystyczną cechą tej kategorii jest duży udział morfologii – ok. 1/4 haseł ma sufiksy zdradzające, iż nadawca chce w języku wyartykułować swe odczucia wobec danego obiektu.¹⁸ Najczęściej są to deminutywno-spieszczające sufiksy *-ek*, *-ka*, *-ko*, np. *kotek* Mi, *minka* Św, *futerko* Mi. Poza tym *-ina* (tylko w Św), np. *chłopczyzna* Św, *dziecina* Św, *głowina* Św; *-eta*, np. *rączeta* Św; *-isko* (jako ekspresywne dodatnio) *psisko* Św; nierzadkie podwójnie zdrabniające, jak *-ątko*, *-eczka*, *-eczko*. Pojedynczo występują różne inne sufiksy, także te ujemnie nacechowane, np. *-isko* w *kocisko* Mi, *krecisko* Mi.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. 1. Kategoria ta z miejsca drugiego w hierarchii HSf w Św przesuwa się w Mi na pozycję pierwszą. Można przypuścić, że tę czołową sytuację zawdzięcza wielkiej różnorodności licznych działających na odczucia źródeł i licznych efektów tych oddziaływań.

2. Pola kategorii zmieniają się, ale nierównomiernie: pole nazw zwierząt nieco się w Mi rozrasta, podobnie pole rozrywki i pole spokoju, zmniejsza się natomiast pole nazw osób (i ich części ciała).

¹⁸ Z. A. Baran (1999: 319) zauważa, że „podstawowym sposobem wypowiedzenia wzruszeń i przeżyć są zdrobnienia i spieszczenia”. Tu decydujemy o spieszczającej (a nie zdrabniającej) funkcji wymienianych sufiksów na podstawie kontekstu i stylowego charakteru tekstu.

3. Bardzo wyraźny i charakterystyczny dla tej kategorii jest duży (niemal o połowę) spadek WNW nacechowanych za pomocą sufiksów o funkcji deminutywno-spieszczającej.

4. Sporo leksemów wykazuje trwałość i pokazuje się w obu źródłach. Są to: *bawić się, buzia, kotek, miło, miły, nic złego, spokojnie, wygodnie, żart* oraz *biedaczek, gorszy, okropny, przeraźliwy i straszny*. Największą frekwencję mają *(po)bawić się Św, Mi* i *miły Św, Mi*.

5. Warto odnotować, że w Św znalazło się kilka leksemów dziś już nieużywanych w języku standardowym, a mających charakter „sentymentalny”: *chłopię, dziewczeczka, rzewnie, rzewny*. W Mi zaś zwracają uwagę formy nowe, poniżej przeciętnej normy kulturalnej *fajnie* i *fajny*.

10. WNW transcendentne. Grupa ta jest kategorią najrzadziej pojawiającą się w naszym materiale (razem ok. 30 haseł, ok. 40 słowoform). Przykłady: *czary Mi, Matka Boska Św, Święty Mikołaj Mi*.

Zalicza się tu wyrazy odsyłające do świata pozaziemskiego, nadnaturalnego, a więc albo do świata religii (tak najczęściej w naszym materiale), albo magii; są więc w tych wyrazach semy wartości transcendentnych. Charakterystyczne, że w tej kategorii jest bardzo niski procent WNW negatywnych.¹⁹ Nie ma ich w ogóle wśród WNW religijnych, gdzie natomiast dołącza się czynnik emocjonalny uwielbienia i miłości łączącej się z wdzięcznością za dobroć istot pozaziemskich (wyrażony w środkach słowotwórczych – zob. dalej). Mało jest też negatywnych WNW wśród magicznych; niektóre z nich nazywają czary wywołujące złe skutki, np. *złe zaklęcie Mi* wiążące dobrego królewicza u złej królowej. Inne magiczne to np. *czary Mi, wróż Mi, zaczarować Mi*. Dużo tu nazw własnych postaci (zwłaszcza wśród religijnych), np. *Bóg Św, Bozia Św, Przewłocka Panna Św, aniołek Św, niebo Św, święty Mikołaj Mi*, ale i *Boże Narodzenie Św*. Ta przewaga nazw własnych wskazuje, że wyróżnia się tu jedno odnośne pole: pole nazw postaci świata nadprzyrodzonego, czyli nosicieli całych kompletów wartości pozytywnej, np. *Dzieciątko Jezus Św, Pan Bóg Św* i *jedyny święty* (poza *Matką Boską*) *święty Mikołaj Mi*.

W tej kategorii zwracają uwagę nasycone emocją środki słowotwórcze, jak prefiksy *naj-*, *prze-* w superlatiwach i intensiwach (Przewłocka 1999, 363) czy sufiksy deminutywno-spieszczające, np. w *aniołek Św, paciorek Św*, a nawet dziecięca deformacja spieszczająca *Bozia Św*.

Spotyka się utarte frazeologizmy, np. *łaska boska Św, rzucić czary Mi*. Dwa zwroty należą również do kategorii obyczajowych: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Św* i *Bóg zapłać Św*.

¹⁹ Puzynina (1992: 177) też zwraca uwagę na ubóstwo słownictwa dotyczącego negatywnych wartości transcendentnych.

Spostrzeżenia porównawczo-diachroniczne. Widzimy radykalną odmienność charakteru tych WNW i różnicę rangi w hierarchii HSf: z miejsca i tak niezbyt wysokiego przesuwają się w Mi na miejsce ostatnie. Zmiana charakteru polega na tym, że religijne WNW niemal giną (zostaje tylko *święty Mikołaj*), giną większe utarte zwroty, pojawiają się zaś WNW magiczne, stosunkowo liczne, choć niedorównujące frekwencją i różnorodnością haseł zespołowi religijnych WNW w „Świątełku”.

III. Zebranie wyników analizy – próba ujęcia diachronicznego

Mimo wielu wątpliwości wyrażonych w „Uwagach ogólnych” *Wstępu* próbujemy tu sformułować diachroniczne wnioski²⁰ wynikające z analizy 2 punktów czasowych opisywanych w cz. II pracy; w szczególności opieramy się na syntetyzujących „Spostrzeżeniach porównawczo-diachronicznych” zamykających poszczególne rozdziały.

Wynikiem analizy ma być porównanie i wykazanie różnic między dwoma językowymi obrazami świata wartości, proponowanymi małemu dziecku 100 lat temu i dziś. Przyjrzyjmy się więc otrzymanym mozaikom – obrazom świata wartości.

Istotnie – są to mozaiki, bo każdy obraz składa się z 10 fragmentów odpowiadających kategoriom WNW opisanym w 10 rozdziałach II części; każdy fragment ma rozbudowaną własną powierzchnię. Spróbuje się tu naszkicować kontury i zarysy tych wewnętrznych struktur, w których zauważyć można i pola wyraźniejsze, i ledwo zaznaczone, pola trwałe, powtarzające się w obu obrazach z tą samą siłą albo zdecydowanie się zmieniające czy nawet zupełnie ginące.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że ogólna paleta barw w obu obrazach jest bardzo podobna, tzn. 100 lat temu i dziś przedstawia się małemu dziecku te same kategorie wartości. Te same, ale nie takie same i nie tak samo w mozaice językowego obrazu ułożone.

Owszem – są wartości w obu obrazach podobnie traktowane: to np. wartości estetyczne czy obyczajowe, które nie zajmują zbyt wiele miejsca na każdym z obrazów. Nie dziwi dość rozległy obszar w obu obrazach fragmentu obiektów różnej aprobaty, gdyż zbiera on przeróżne wartości ukryte w różnych obiektach, a wywołujących pozytywne lub negatywne odczucia. Naświetlenie (tzn. stosunek pozytywnych wartości do antywartości) jest w obu obrazach podobne, choć

²⁰ Innym zadaniem może być porównanie poszczególnych kategorii WNW w planie synchronicznym, np. pod względem struktury całej kategorii, poszczególnych pól, środków językowych itp. Tu się ograniczamy do aspektu diachronicznego.

w szczegółach widać różnice; np. współczesny fragment wartości witalnych jest ciemniejszy niż dawny, gdyż bardzo pomnożyły się WNW negatywne.

Ale są różnice głębsze – na nich trzeba się skupić; one mogą wskazywać na toczące się procesy.

Ogólnie biorąc, obraz współczesny odróżnia się od dawnego większą różnorodnością mozaiki wartości i odmienną ich hierarchią. Tę większą różnorodność widać w czołowym miejscu wartości obiektów aprobaty (bardzo wewnętrznie zróżnicowanej), a także w większym zasobie wartości odczuciowych. Ale obraz wartości staje się bogatszy też dzięki znacznemu przesunięciu w hierarchii wartości poznawczych, które z pozycji dolnej przesuwają się na środkową i – jako nowe wartości poznawcze – pojawiają się np. nieznanne dotąd postaci ludzi z dawnych epok czy ze współczesnych krain egzotycznych.

Natomiast słabnie, zmniejsza się fragment wartości estetycznych²¹, zubożony zwłaszcza o wartości smakowe. Ale nie tylko wartości estetyczne zmniejszają swój udział we współczesnej mozaice aksjologicznej.

Zacznijmy od tych wartości, które w życiu człowieka grają pierwszorzędną rolę, kierując nieraz jego postępowaniem, a więc są szczególnie ważne w procesie wychowawczym – to wartości transcendentne. I tu w językowych obrazach świata widać istotną i radykalną różnicę: współczesna nieobecność wartości religijnych, które obrazowi sprzed 100 lat nadawały specyficzny, często bardzo emocjonalny charakter. Na tym dawnym obrazie widać postaci świętych (najczęściej Matki Boskiej), Chrystusa, włączające się w różny sposób w sceny z życia przedstawianych ludzi – ratują ich, pomagają, pouczają, pocieszają. Takich postaci już nie ma na obrazie współczesnym, a wartości transcendentne zawierają się w elementach magii i czarów.

Jeszcze bardziej rzuca się w oczy inna różnica, również dotycząca wartości budujących człowieczeństwo – wartości moralnych. W mozaice dawnego obrazu świata wartości fragment wartości moralnych jest największą częścią składową – to np. dzielność, dobroć, szczerłość i antywartości, jak łakomstwo, zuchwalstwo. Ale w obrazie współczesnym ta cząstka mozaiki jest już dużo mniejsza; widzimy, że w hierarchii HSf spada na miejsce czwarte. Dodajmy, że w tej części obrazu zupełnie znika pole charytatywne, przedstawiające ludzką nędzę materialną i różnorodną pomoc niesioną ubogim. Dlatego to na współczesnym obrazie mniej widać detali spożywczych czy obiektów wzbudzających chęć posiadania – na dawnym obrazie w różny sposób ilustrowały one właśnie nędzę i braki życiowe z nią związane.

Mniejszy też współcześnie i nie tak różnobarwny jest fragment aksjologicznej mozaiki poświęcony rodzinie. Ginie pole krewnych bocznych, nawet rodzeństwa

²¹ Też R. Jedliński (2000: 87, 239) ubolewa, że współczesna młodzież nie ceni wysoko i nie poszukuje wartości piękna.

nie widać, zacierają się osoby matki, ale pojawiają się najstarsi krewni (prababcia), nawet i postaci zastępcze – „przyszywani” wujkowie i ciocie. Dzieci zaś najczęściej bawią się z kolegami z przedszkola czy podwórka, podczas gdy 100 lat temu była to głównie zabawa z rodzeństwem.

Widzimy więc, że współczesnemu dziecku proponuje się częściowo inny świat wartości, niż na przełomie XIX i XX wieku. Propozycje są bardziej zróżnicowane – pod tym więc względem bogatsze, ale są zubożone o wyeliminowane wartości religijne. Mniejszy też jest nacisk na wartości moralne²², a większy (niż dawniej) na wartości poznawcze.

Więcej zatem się uczy, niż wychowuje; bardziej chodzi o ukształtowanie człowieka zaopatrzonego w informację, zainteresowanego bogactwem życia i świata, niż o człowieka czujnego na zło i dobro i posłusznego nakazom moralnym. W szczególności zwraca uwagę obojętność na ludzką biedę – problem nędzy materialnej, wrażliwości na biedę w obrazie świata wartości „Misia” nie istnieje.²³

Wydaje się również, że kurczą się wartości rodziny²⁴, zastępowane przez wartości towarzysko-koleżeńskie. W uderzający sposób stan leksyki rodzinnej w „Misiu” koreluje z obrazem współczesnej rodziny przedstawianej przez socjologów: brak leksemów nazywających rodzeństwo – szerzący się model rodziny z jednym dzieckiem; pojawienie się leksemów z prefiksem *pra-* i wzrastająca długowieczność; pewien spadek kategorii WNW rodzinnych w hierarchii HSf i spadek frekwencji leksemów oznaczających matkę – zastępowanie funkcji rodziny przez instytucje.

„Misiowe” wychowanie wzbogacone jest za to nowym wątkiem – to wartości erotyczne, obecne już nie w bajkach o królewiczach kochających królowny, lecz aktualizowane i realnie przedstawiane w scenkach z życia przedszkolaków, co wydaje się współgrać z zaleceniami wczesnej edukacji seksualnej.

Z kolei przyjrzymy się różnicom w językowych sposobach przedstawienia omawianych dwu obrazów świata wartości.

Językowy kształt tych obrazów jest przede wszystkim uwarunkowany ogólnymi parametrami stylistycznymi stosowanymi w danej epoce, zwłaszcza w utworach przeznaczonych dla dzieci (Bartmiński 2006: 75).

²² Nie dziwi więc, że „w horyzoncie aksjologicznym uczniów kończących szkołę podstawową wartości dobra są na odległym miejscu w hierarchii” (Jedliński 2000: 87).

²³ D. Bieńkowska (1993: 67) również zauważa, że w XX w. „dość powszechne” jest deprecjonowanie miłosierdzia, co się tłumaczy – w wypadku warunków polskich – marksistowską negacją etyki chrześcijańskiej. Cytuje wypowiedź ks. Musiała, że marksiści uważali filantropię za szkodliwą, a *miłosierdzie* było wartościowane negatywnie i w słowniku ograniczane.

²⁴ Na przełomie XIX/XX w. „największe znaczenie w kształtowaniu sylwetki moralnej dziecka przypisywano wychowaniu rodzinnemu, atmosferze rodzinnej oraz uczestnictwu matki i ojca w tym procesie” (Kabzińska 2002: 29). Mimo wszystko wartości rodzinne są wysoko cenione przez współczesną młodzież; zajmują nawet pierwsze miejsce w hierarchii podstawowych wartości (Jedliński 2000: 82).

Przed stu laty dyskurs tych utworów (chyba nie tylko tych) charakteryzował się pewnym sentymentalizmem, a nawet czułościowością. Stąd np. większe nasylenie tekstu Św leksemem *kochać* (choć do tej frekwencji przyczynia się i wyższa pozycja wartości moralnych). Stąd w Św dziś już bardzo rzadkie *rzewny* i *rzewnie*. Język „Świąteczka” wydaje się dzisiejszemu czytelnikowi jakby wytworniejszy, staranniejszy, dalszy od potoczności, która nierządka jest w „Misiu”, gdzie nawet zdarzają się *fajny* i *fajnie* – wyrazy spoza normy kulturalnej.²⁵

Może z tymi ogólnymi zmianami stylistycznymi (zbliżenie do potoczności, odwrót od czułościowości) można wiązać zmniejszenie się w obrazie współczesnym bogactwa środków morfologicznych, tj. ograniczenie stosowania sufiksów deminutywno-spieszczających. Ale można tu też widzieć związek z zaobserwowanym przez Jadacką (Jadacka 2001: 134–141) procesem ogólnego słabnięcia sufiksacji we współczesnej polszczyźnie.

Większe dziś znaczenie wartości poznawczych, postępy globalizmu powodują, że już w komunikacji z najmłodszymi pojawia się dziś więcej zapożyczeń niż dawniej, co widać w zasobach leksykalnych kategorii WNW poznawczych i obyczajowych.

Zwróćmy wreszcie uwagę na różnice w nasileniu obecności czasowników – liczebność ich, dziś większą niż dawniej, obserwujemy w tak ważnych kategoriach WNW, jak witalne i odcuciowe. Większa frekwencja czasowników wywołuje wrażenie większej dynamiki współczesnego obrazu świata wartości (co jakby odpowiadało rzeczywiście szybszemu tempu całego współczesnego życia).

Mimo wykazanych tu różnic w dwu „mozaikach” językowego świata wartości i w sposobach ich wyrażania trzeba zaznaczyć, że podstawowy zasób leksykalny odsyłający do wartości, a skierowany do małych dzieci jest dziś ten sam, co 100 lat temu. Powtarzają się np. leksemy: *dobry*, *prawdziwy*, *piękny*, ale też *klamstwo*, *okropny*; nazwy podstawowych dóbr materialnych potrzebnych do życia, jak *chleb* czy *bułka*, ale też *chory*, *głód* i *śmierć*. Powtarzają się tak charakterystyczne dla wychowywania dzieci wyrazy *grzecznie*, *dziękować* i *poprawiać się*. Również podstawowe uczucia i ich przejawy wyrażone są tak samo, np. *wesoło* i *smutno*, *śmiać się* i *plakać*.

Te leksemy tkwią w języku polskim od wieków; a więc katalog leksykalny wartości w zasadzie się nie zmienia, tylko „spojrzenie aksjologiczne” przesuwa się po bogatej gamie wartości, naświetlając mocniej to te, to inne tej gamy elementy, co zmienia ich rangę i frekwencję w społecznym dyskursie.²⁶

²⁵ E. Umińska-Tytoń (2001: 169, 182) zauważa, że nawet w potocznej polszczyźnie XIX w. unikało się wulgaryzmów, na zasadzie „towarzyskiej powściągliwości”.

²⁶ Zgodnie z twierdzeniem N. Hartmanna (Hartmann 1974: 1448): „w trakcie dziejów w świadomości ludzkości pojawiają się ciągle nowe grupy wartości. [...] coraz to inne wartości są preferowane i opanowują moralność”. Hartmann nazywa to zjawisko „wędrowaniem spojrzenia aksjolo-

Spojrzenie aksjologiczne właśnie się przesunęło w ciągu ostatniego wieku. Zmieniły się ideały, musiały więc się zmienić i kierunki pedagogiczne.

Wychowanie XIX w. koncentrowało się na formowaniu człowieka jako wartościowego członka społeczności. Np. wybitny pedagog II poł. XIX wieku Stanisław Karpowicz (1864–1900) głosił, że „należy najwcześniej tłumić w nim [dziecku] uczucia samolubne, a budzić obywatelskie i altruistyczne (współczucia, sympatii i miłości)”; to było „najważniejsze zadanie wychowania moralnego” (Możdżeń 2006, 311). Inny znany pedagog, galicyjski uczyony Bronisław Trzaskowski (1827–1906) podkreślał rolę rodziny i religii w wychowaniu (Możdżeń 2006, 336–337); znaczenie religii w wychowaniu moralnym uznaje wielu ówczesnych pedagogów. Odbicie tych tendencji widać wyraźnie w badanych tu tekstach „Świątełka”.

Od początku XX w. szerzy się „nowe wychowanie”, które kładzie nacisk na ukształtowanie człowieka samodzielnego, aktywnego, o szerokich horyzontach umysłowych. Wolność i wiedza, „wyzwolenie indywidualnych zdolności dziecka” – to są nowe priorytety, wobec których na plan dalszy schodzą dawniej cenione wartości, zwłaszcza religijne.

Za zmianami kierunku wychowawczego idą zmiany funkcji literatury dziecięcej (oczywiście i prasy dziecięcej).

W XIX wieku nadrzędną formułą tej literatury była służebność wobec pedagogiki (Adamczykowa 2001: 12) w postaci dość „nachalnego dydaktyzmu bezpośredniego, będącego dydaktyzmem werbalnym, realizowanym w nakazach, zakazach i pouczeniach lub też idealizowanych wzorcach pozytywnych” (Adamczykowa 2001: 27). Ta pierwotna funkcja literatury dziecięcej, będąca funkcją dydaktyczną (czy może raczej pedagogiczną)²⁷ zostaje w okresie międzywojennym w znacznej mierze zastąpiona funkcją ludyczną (Adamczykowa 2001: 15, Papuzińska 1972: 22) lub przybiera postać edukacyjną czy wychowawczo-kształcącą (Adamczykowa 2001: 31).

Wspomniana zmiana funkcji literatury dziecięcej zaznacza się też w naszych źródłach. Wprawdzie „Świątełko” już nie razi „nachalnym dydaktyzmem”, ale intencje wychowawcze są bardzo wyraźne. W „Misiu” natomiast są one mniej czytelne, a więcej znajdujemy elementu czysto „ludycznego”²⁸ (lub edukacyjnego).

Źródła nasze odzwierciedlają więc ogólne tendencje aksjologiczne – a w związku z tym i pedagogiczne kierunki swoich czasów.

gicznego”, uważając, że świat wartości pozostaje niezmienny, jedynie człowiek odkrywa wciąż inne wartości i te nowe stają się w danej epoce najważniejsze i szczególnie godne troski wychowawczej.

²⁷ K. Kuliczowska (1975: 176) twierdzi, że dawna powieść dla dzieci i młodzieży „stanowi coś pośredniego między pedagogiką a literaturą”.

²⁸ W rozmowie o nowych trendach w literaturze dziecięcej i młodzieżowej Alicja Baluch podkreśla, że dziś książeczki dla dzieci to są „książeczki do zabawy” i „z małymi dziećmi najlepiej wspólnie czytać, traktując lekturę jak «wielką zabawę»” „Dziennik Polski” z 1 VI 2004 r. nr 20/176.

Czy zatem ta praca pokazała coś nowego?

Owszem: naszą wiedzę o „wędrowaniu spojrzenia aksjologicznego” i zależności od aksjologii pedagogice przeniósł z teorii do praktyki. Pokazała, jak uprawa człowieka odbywa się od lat najmłodszych, od tych pozornie nieważnych kolorowych pisemek, od prostych powiastek i prymitywnych wierszyków.

Może też ta praca nieco ułatwi zrozumienie dzisiejszego człowieka, inaczej niż dawniej formowanego od pierwszych lat życia, celowo i metodycznie nachylnego ku wartościom częściowo innym niż to było w pokoleniach jego rodziców i dziadków.

Językowe obrazy świata wartości wyłaniające się z tekstów „Świątełka” i „Misia” pokazały zaś pewien fragment historii języka, historii jego udziału w procesie wychowywania człowieka. Zgodnie z sugestią Bartmińskiego (2006: 135), badając język od strony poznawczej, szukaliśmy odpowiedzi na pytania „co mówi język o wartościach, jakie informacje o wartościach dadzą się z języka wydobyć” i jak wyglądał system wartości przekazywany przez język narodowy w dwu badanych punktach historycznych.

Pracę tę wreszcie można odczytać jako pewną próbę odpowiedzi na postulat Janusza Anusiewicza (1990: 294), który przypomina, że język należy traktować jako siłę twórczą i dążyć do tego, by „uporządkować i uczynić ważny i znaczący dla społeczeństwa świat wartości w nim zawarty [...] a rujnowany i zmieniany – często przez polityków, ideologów oraz działania wymierzone przeciwko tym wartościom”. Przedstawione tu badania starały się właśnie uporządkować dwa językowe światy wartości rozdzielone wiekiem dwudziestym, który – czego byliśmy i jesteśmy świadkami – zakwestionował uprzednią hierarchię wartości i ustanowił inną. Nasza praca wskazała ślady tej zmiany w języku analizowanych źródeł.

Literatura

- Adamczykowa Zofia, 2001, *Literatura dla dzieci. Funkcje. Kategorie. Gatunki*, Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Anusiewicz Janusz, 1990, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 277–307.
- Baran Z. A., 1999, *Estetyczna funkcja polskiej literatury dla dzieci o tematyce religijnej*, [w:] WDE, s. 315–325.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bieńkowska Danuta, 1993, *MIŁOSIERDZIE*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, red. Jerzy Bartmiński i Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 65–73.
- Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, 2006, red. Krystyna Kleszczowa i Artur Rejter, Katowice: Wydawnictwo UŚ.

- Bułczyńska Katarzyna, Zgółkowa Halina, 1982, *O słownictwie czasopism dla dzieci w wieku przedszkolnym*, „Wychowanie w Przedszkolu”, nr 7/8, s. 337–345.
- Grabias Stanisław, 1999, *Wartościowanie w socjolektach*, [w:] WDE, s. 53–67.
- Grzegorzczkowska Renata, 1990, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: PWN.
- Grzegorzczkowska Renata, Szymanek Bogdan, 2001, *Kategorie słotwórcze w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 469–484.
- Hartmann Nicolai, 1974, *Najważniejsze problemy etyki*, „Znak” nr 245, s. 1422–1454.
- Historia wychowania wiek XX*, 1984, red. Józef Miąso, Warszawa: PWN.
- Jadacka Hanna, 2001, *System słotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jedliński Ryszard, 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP.
- Język a Kultura*, 1991, t. 3. *Wartości w języku i tekście*, red. Jadwiga Puzynina i Janusz Anusiewicz, Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, 2003, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Językowy obraz świata*, 1990, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, 1995, red. Jan Ożdżyński, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Kabzińska Łucja, *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przelomu XIX/XX w.*, 2002, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*. T. 2, red. Krzysztof Jakubiak i Wiesław Jamrożek, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Karwatowska Małgorzata, 2002, *Badanie nazw wartości w języku dzieci i młodzieży*, [w:] *Studia Pragmalingwistyczne* 3, Warszawa, s. 147–157.
- Kuliczowska Krystyna, 1975, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
- Laskowska Elżbieta, 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Lizak Jadwiga, 1999, *Język czasopism dla dzieci. Wybrana zagadnienia*, Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Maćkiewicz Jolanta, 1999, *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnolingwistyka” 11, s. 7–24.
- Możdżeń Stefan J., 2006, *Historia wychowania 1795–1918*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia.
- Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, 1993, red. Jerzy Bartmiński i Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Olbracht K., 1998, *Trzeba wrócić do wielkich słów! (Kilka refleksji pedagoga)*, „Prace Filologiczne” t. 43, s. 341–346.
- Pisarek Walery, 1967, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki”, t. 58, z. 2, s. 493–516.
- Przeszłość w językowym obrazie świata*, 1999, red. Anna Pajdzińska i Piotr Krzyżanowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Papuzińska Joanna, 1972, *Wychowawcza rola prasy dziecięcej*, Warszawa: PWN.
- Przewłocka J., 1999, *Wartościowanie w wypowiedzi felietonowej a praktyka szkolna*, [w:] WDE, s. 353–366.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Puzynina Jadwiga, 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

- Puzynina Jadwiga, 1986, *Z problemów języka wartości „Vade-mecum”*, [w:] *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji organizowanej przez Pracownię Słownika Języka Norwida w dniach 4–6 listopada 1985 roku*, red. Krzysztof Kopczyński i Jadwiga Puzyńska, cz. I, Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 81–98.
- Rittel Teodozja, 1999, *Wartościowanie w lingwistyce edukacyjnej*, [w:] WDE, s. 77–87.
- Święcicka Małgorzata, 2005, *Obraz matki w prozie obyczajowej dla młodzieży*, „*Język Polski*”, t. 85, z. 2, s. 103–115.
- Tischner Józef, 1982, *Myślenie według wartości*, Kraków: Znak.
- Tokarski Ryszard, 1999, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska i Piotr Krzyżanowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 9–23.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, 2001, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, 1984, red. Maria Tyszkowa i Bogusław Żurkowski, Warszawa–Poznań: PWN.
- WDE – *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*, 1999, red. Jan Ożdżyński i Sławomir Śniatkowski, Kraków: Oficyna Wydawnicza Edukacja.

Skróty

HSf – hierarchia oparta na liczbie haseł i słowoforn

Mi – „Miś”, dane zob. s. 207

Św – „Świątełko”, dane zob. s. 207

WDE – zob. Bibliografia

WNW – wyraz nacechowany wartościowaniem

THE HISTORY OF THE LINGUISTIC VIEW OF VALUES IN CHILDREN'S PRESS

The article compares the world of values presented in journals for small children: *Świątełko* (the end of the 19th c.) and *Miś* (the end of the 20th c.). The data are evaluative terms used in these publications. They are classified depending on the kind of value inherent in a term, such as esthetic, moral, transcendental, to do with life, family, feelings, possessions, desired objects or acquisition of knowledge. A comparison of data from both sources within categories allows one to establish similarities and differences, treated as signals of diachronic changes. The following differences come to the fore: the values contained in present-day Polish are internally more diverse, richer, especially thanks to an elaboration of the category of learning and acquisition of knowledge (more borrowings, e.g. references to figures from former epochs or contemporary exotic places). However, one may also observe an impoverishment of certain categories of values (an elimination of religious values – no references to saints, once common) and a regress of the moral category (a lower frequency in the use of terms referring to such values as courage, goodness or frankness, as well as to anti-values, such as gluttony, audacity; a disappearance of the domain of charity, poverty and help for the poor). The category of the family is also more restricted (second cousins are not mentioned, the image of the mother is vague, „external” aunts and uncles appear).

The changes in the linguistic picture of values, according to the author, signal a change in educational goals over the last century.